

Prof. dr hab. Jan Rydel

Kraków, 25.09.2024

Instytut Dziennikarstwa i Stosunków Międzynarodowych
Rada Dyscypliny Naukowej Historia
Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
ul. Podchorążych 2, 30-084 Kraków
e-mail: Jan.Rydel@uken.krakow.pl; tel.: +48 603 605959

Recenzja

w postępowaniu habilitacyjnym pana doktora Filipa Gańczaka,
ubiegającego się o stopień naukowy doktora habilitowanego
w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie historia

Doktorat i przebieg pracy zawodowej Habilitanta

Pan dr Filip Gańczak po studiach pracował jako dziennikarz „Newsweek Polska”, był w tym czasie to jest w latach 2005-2012 m.in. korespondentem tego tygodnika w Berlinie. Od 2012 r. jest zatrudniony w Instytucie Pamięci Narodowej, obecnie w Wydziale Analiz i Opracowań. W 2022 przez jeden semestr prowadził zajęcia dydaktyczna (seminarium *Warsztat dziennikarski*) na Uniwersytecie Śląskim.

Pan Filip Gańczak uzyskał w 2016 r. w ISP PAN stopień doktora nauk społecznych w zakresie nauk o polityce na podstawie rozprawy pod tytułem *Władze Niemieckiej Republiki Demokratycznej wobec wydarzeń w PRL w latach 1980-1981. Mechanizmy podejmowania decyzji politycznych w sytuacji kryzysowej* (promotor prof. Wanda Jarząbek). Prace nad doktoratem zapoczątkowały szereg naukowych działań Habilitanta poświęconych stosunkom między PRL a NRD.

Ocena osiągnięcia naukowego stanowiącego podstawę ubiegania się o nadanie stopnia doktora habilitowanego

Habilitant wskazał monografię pt. *Gryf, młot i cyrkiel. Szczecin w polityce władz NRD. 1970 – 1990* (Szczecin-Warszawa 2022) jako swe osiągnięcie naukowe będące podstawą do ubiegania się o nadanie stopnia doktora habilitowanego. Omawiany tom, w zgodzie z tytułem, porusza rolę Szczecina w stosunkach Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Jest to poważne zagadnienie badawcze, gdyż po II wojnie światowej przynależność państwowa pogranicznego Szczecina była przez kilka miesięcy niepewna, a i potem kwestia dokładnego przebiegu granicy była przedmiotem sporów, które osiągnęły apogeum w latach 80., kiedy doszło do ostrego konfliktu dotyczącego przebiegu granicy na wodach Zatoki Pomorskiej i Zalewu Szczecińskiego oraz toru wodnego prowadzącego do Szczecina. Ponadto, będąc największym nadbałtyckim ośrodkiem miejskim, przemysłowym i portowym na zachód od Gdańska, Szczecin odgrywał dużą rolę we wzajemnych stosunkach gospodarczych. Okoliczności te powinny były przyciągać uwagę komunistycznych władz NRD i nadawać miastu w ich oczach znaczenie większe niż regionalne.

Podstawa źródłowa i bibliografia

Monografia oparta jest na bardzo rozległej kwerendzie archiwalnej. Objęła ona – w pierwszym rzędzie – wiele zespołów z archiwum Stasi (mówiąc potocznie) włączone od niedawna do niemieckiego Archiwum Federalnego, a ponadto znajdujące się również w tym archiwum zespoły Rady Ministrów NRD i kilku ministerstw oraz partii SED; Archiwum Polityczne Auswärtiges Amt, w którym są zespoły pochodzące z ambasady NRD w Warszawie oraz ze szczególnie interesującego autora konsulatu generalnego NRD w Szczecinie oraz akta personalne dyplomatów tego kraju. Autor wykorzystał także zespół ministerstwa obrony NRD i tamtejszej Narodowej Armii Ludowej (NVA). Spośród polskich archiwów Habilitant wykorzystał zespół KC PZPR w Archiwum Akt Nowych, a także Archiwum IPN; Archiwum MSZ oraz Archiwum Państwowe w Szczecinie. W pracy wykorzystano także kwerendę w sześciu gazetach i czasopismach, w tym wiele roczników „Neues Deutschland” oraz „Głosu Szczecińskiego”. W bibliografii zwraca uwagę zaskakująco (z punktu widzenia recenzenta) liczna grupa publikacji dotyczących bezpośrednio historii najnowszej i współczesnej Szczecina. Cała zaś bibliografia ogranicza się do pozycji bezpośrednio lub blisko dotyczących

tematu monografii. Autor uniknął zatem epatowania czytelników wielkimi rozmiarami bibliografii, co z reguły osiąga się poprzez podawanie pozycji o charakterze „ogólnohistorycznym” lub wykazujących jedynie śladowe związki z tematem pracy. Źródłowa i bibliograficzna podstawa monografii dr. Gańczaka jest jej zdecydowanie silną stroną.

Układ pracy

Omawiany tom ma całkowitą objętość 206 stron (w tym 150 stron właściwego tekstu) umiarkowanego formatu (B5). Układ monografii jest dość szczegółowy, gdyż składa się ona z dwóch *Części* o wybitnie zróżnicowanej objętości: pierwsza część nosząca tytuł *Wprowadzenie* (jest też odrębny *Wstęp*) liczy 30 stron, tymczasem druga część, zatytułowana *NRD wobec szczecińskich przełomów* ma objętość 100 stron. Obydwie części podzielone są na rozdziały i podrozdziały (łącznie 14), które, naturalnie, wykazane są w spisie treści, lecz bez normalnego w takiej sytuacji podania numeru strony, na której się zaczynają, co poważnie utrudnia czytelnikowi poruszanie się w tekście monografii. Pracę zamyka zakończenie, *Zusammenfassung*, wykaz skrótów, blok interesujących ilustracji i indeks osobowy.

Pod względem merytorycznym układ pracy nie budzi zastrzeżeń. W pierwszej części omówiono stosunek wschodnioniemieckich komunistów i władz NRD do Szczecina w latach 1945-1970 oraz ustanowienie wschodnioniemieckiego konsulatu generalnego w Szczecinie, który otwarto w 1975 roku, a także uruchomienie tam rezydentury Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego (MfS, Stasi) w 1982 r. O ile opis nader skromnej struktury konsulatu generalnego jest zadowalający, o tyle struktura i skład rezydentury Stasi (poza nazwiskami samych rezydentów), kwestia jej podległości względem centrali, Grupy Operacyjnej Warszawa i konsula generalnego, obiegu informacji w obrębie enerdowskich instytucji działających w Szczecinie nie są - moim zdaniem – przedstawione wystarczająco jasno. Wyodrębnienie kwestii organizacji i obsady wschodnioniemieckich placówek w Szczecinie z toku dominującej w książce narracji chronologicznej nie było – jak miemam – zabiegiem korzystnym, gdyż wymusiło na Autorze powtórzenie pewnych informacji w dalszych częściach pracy, a czytelnikowi utrudniło „gładką” percepcję treści. W drugiej części w układzie chronologicznym omówił Autor reakcje lokalnych przedstawicieli oraz władz centralnych NRD na wydarzenia w Szczecinie, mające miejsce na przełomie 1970 i 1971 roku oraz w okresie Solidarności, stanu wojennego, „stanu powojennego” – jak pisze Autor -

i początków transformacji ustrojowej w Polsce. Niektóre wątki pracy sięgają aż do przejęcia placówki konsularnej NRD w Szczecinie przez Auswärtiges Amt zjednoczonych już Niemiec.

Uwagi na temat treści pracy

Wizja Szczecina w polityce NRD rozczarowuje. Naturalnie, nie z punktu widzenia tego, jak zbadał ją Habilitant, gdyż jego *research* cechuje dobre opanowanie warsztatu historyka *sensu stricto* oraz sumienne i krytyczne podejście do źródeł. Także forma wykładu i użycie aparatu naukowego nie budzą żadnych zastrzeżeń, a książka jako produkt jest wybitnie estetyczna. Czytelnika rozczarowuje stosunek władz NRD do Szczecina, o ile spodziewał się z tej strony energii, kompetencji oraz „czekistowskiej” sprawności i przebiegłości. Enerdowscy konsulowie okazali się miernymi raczej postaciami, nie wszyscy znali język polski, pozostali intelektualnymi i moralnymi więźniami marksistowskiej ideologii. Ich kontakty ograniczały się do kręgu władzy, najwyraźniej nie szukali, albo nie umieli znaleźć kontaktów z reprezentantami innych kręgów społeczeństwa. Ich pole widzenia na polskie sprawy i na sytuację w Szczecinie było zatem silnie zawężone, co z kolei skutkowało niezdolnością do prognozowania rozwoju wypadków w mieście, a informacje płynące do centrali w Berlinie Wschodnim były spóźnione i bardzo powierzchowne. Jak się wydaje, na podobnie krytyczne opinie zasłużyła także rezydentura i agentura Stasi. Nic nie wskazuje na to, aby wschodnioniemieccy agenci byli w stanie pozyskać w Szczecinie naprawdę wartościowych, bardzo tajnych współpracowników, o których milczałyby dostępne dla Habilitanta źródła. Słaba orientacja władz NRD w sprawach Szczecina i w ogóle Polski jest w tym wypadku wystarczającym tego dowodem. Adekwatne do braku rozmachu działań przedstawicieli NRD w Szczecinie były także ograniczone działania polskiej Służby Bezpieczeństwa wobec nich, chociaż trzeba przyznać, że fakt inwigilacji przez polskie służby przedstawicielstw „bratnich krajów”, jest interesujący i – o ile wiem – wymagający jeszcze poważnych studiów.

Pisanie o przeciętnych ludziach i ich przeciętnych przedsięwzięciach musi być trudnym zadaniem zwłaszcza dla kogoś, kto – tak jak Autor - wielokrotnie wykazał się publicystycznym temperamentem. Można odnieść wrażenie, że wiejąca ze źródeł przeciętność i – szczerze mówiąc - nuda przeniknęła do tekstu monografii, który utrzymany w surowym, dokumentalnym stylu jest lekturą dość trudną i – jeśli można tak powiedzieć - męczącą. Oczywiście, nie umniejsza to wartości poznawczej książki dr. Filipa Gańczaka, gdyż bardzo uproszczona konkluzja jego ustaleń, wskazująca że wpływy NRD (w tym zwłaszcza Stasi) nie

były nawet w pogranicznym Szczecinie tak straszne, jak je często „malują” oraz że polska SB przynajmniej w pewnym stopniu je kontrolowała, koryguje potoczny pogląd na wydarzenia tamtej epoki. Gdyby piszącemu te słowa, który patrzy niejako z zewnątrz na omawianą monografię, gdyż nigdy nie badał żadnego z jej aspektów, wolno było na koniec poczynić ogólniejszą uwagę, to powiedziałbym, że z korzyścią dla niej (monografii) byłoby, gdyby Autor rozszerzył jej temat o wzajemne relacje polskich i wschodniemieckich mieszkańców pogranicznego regionu z centrum w Szczecinie. W ten sposób narracja o polityce NRD wobec tego miasta zyskałaby odpowiednią głębię. Owej głębi zabrakło mi na przykład w opisie fenomenu masowej emigracji (lub zamiaru emigracji) Polaków do NRD. Pamiętam, że w „tamtych czasach” zjawisko to postrzegane był w środowisku zwolenników opozycji, żyjących w głębi kraju jako coś niezrozumiałego i bardzo wstydliwego. Monografia dr. Gańczaka mogłaby tu wiele wyjaśnić, lecz Autor ograniczył się do zawężonej perspektywy wschodniemieckich urzędników konsularnych i rezydentów Stasi.

Ocena aktywności naukowej Habilitanta

Habilitant jest autorem wydanej przed doktoratem, wybitnej publikacji książkowej pt. *Filmowcy w matni bezpieki* (Warszawa 2011), którą zakwalifikował jako monografię naukową. W istocie ta obszerna książka ma pewne atrybuty publikacji naukowej, takie jak przypisy źródłowe, obszerna bibliografia, wykaz użytych skrótów, indeks osobowy, a nawet słowniczek terminów SB. Równocześnie jej styl i forma są na wskroś publicystyczne, co wychodzi książce na dobre, gdyż narracja jest wartka i łatwa w odbiorze, co na ogół bardzo trudno osiągnąć przy tak trudnym i wymagającym ogromnej wrażliwości temacie. Praca zawiera szereg swego rodzaju studiów przypadku, opisujących różne formy relacji ludzi filmu z aparatem bezpieczeństwa PRL, nie zawiera jednak żadnej metodycznej analizy czy uogólnienia zebranego materiału, co mocno podważa jej kwalifikację jako publikacji naukowej. Mamy tu – moim zdaniem - ciekawy i rzadki przypadek bardzo wartościowej, rzetelnej publikacji, wybitnie poszerzającej naszą wiedzę o czasach PRL, która plasuje się niejako w połowie drogi między literaturą popularną i publicystyką, a tekstem naukowym. Po dłuższej przerwie Habilitant wrócił do tematyki relacji środowiska filmowego i bezpieki organizując konferencję naukową i publikując referat o perspektywie badań na tym zagadnieniu.

Pokłosiem rozprawy doktorskiej Habilitanta, którą wspomnieliśmy na początku niniejszej recenzji, jest monografia *Polski nie oddamy. Władze NRD wobec wydarzeń w PRL 1980-1981* (Wyd. IPN, 2017), ma ona swą niemiecką wersję językową *'Polen gegen wir nicht preis'. Der Kampf der DDR-Führung gegen die Solidarność* (Paderborn 2020), która ukazała się w poważnym wydawnictwie Ferdinand Schöningh. Zajawszy się ważnym polem badawczym, jakim są stosunki PRL i NRD, dr Gańczak opublikował zarówno przed jak i po doktoracie szereg artykułów naukowych i rozdziałów w tzw. monografiach wieloautorских poświęconych tej tematyce.

Wybitnym i szeroko docenionym osiągnięciem dr. Filipa Gańczaka jest książka *Jan Sehn. Tropiciel Nazistów* (Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2020). Jest to obszerna, kontekstowa biografia krakowskiego prawnika, który przeszedł do historii jako jeden z najwnikliwszych i najbardziej szanowanych badaczy niemieckich zbrodni nazistowskich czasu II wojny światowej i oskarżycieli ich sprawców. Książka ta ma, powiedziałbym, oryginalny układ, gdyż tworzy ją piętnaście rozdziałów (chciałoby się powiedzieć: obrazów). Każdy z nich poświęcony jest innemu wątkowi z życia i działalności przedwcześnie zmarłego Jana Sehna. Obrazy te są w kilku wypadkach ustawione niechronologicznie, co intryguje czytelnika. Razem tworzą jednak bardzo bogatą w szczegóły i historyczny kontekst, a zarazem silnie wciągającą czytelnika biografię bohatera. Uwagę zwracają rozdziały poświęcone temu, jak umiejętnie Sehn, syn i brat folksdojczów oraz uczestnik przedwojennych śledztw przeciw komunistom, zaadaptował się do życia i pracy w PRL i to – co ważne - bez zaprzędania się komunistycznej dyktaturze. Poruszającym potwierdzeniem takiej opinii jest rozdział *Katyni*, w którym dr. Gańczak opisał uczestnictwo Sehna w ukryciu w jego Instytucie dowodów sowieckiej zbrodni w Katyniu. Akcję tę zorganizowano tak umiejętnie, że nietknięte dokumenty wydobyto ze schowka po upadku komunizmu, czyli prawie czterdzieści lat po jego śmierci. Ta doskonale napisana książka zbudowana jest na kwerendach przeprowadzonych w szesnastu archiwach w Polsce, Niemczech i Austrii, dużej bibliografii obejmującej źródła drukowane, wspomnienia, opracowania, zebrane przez Autora relacje itp. O rzetelności tego popularnego, a zarazem naukowego dzieła świadczy – jak dokładnie policzyłem - 498 przypisów źródłowych. Książka dr. Gańczaka wydana została w Niemczech w 2022 r., otrzymała też „przenajszuszej” szereg poważnych nagród.

Warto zaznaczyć, że publikację omówionej powyżej książki o jeden rok poprzedziło wydanie wspólnie z Piotrem Litką albumu *Profesor Jan Sehn. 1909-1965. Prawnik, sędzia śledczy, łowca nazistów*. Habilitant pracując nad monografią o Sehninie przygotował szereg znaczących

artykułów naukowych i rozdziałów w pracach zbiorowych dotyczących ścigania zbrodni nazistowskich w Polsce.

Dr. Filip Gańczak będący aktywnym uczestnikiem życia naukowego uczestniczył – rzecz jasna - w wielu krajowych i międzynarodowych konferencjach. Wygłosił na nich łącznie 19 referatów (po doktoracie). W jego dorobku zwraca uwagę znaczna liczba artykułów recenzyjnych i recenzji wydawniczych oraz opinii dot. np. projektów wystaw, których autorem jest Habilitant.

Ocena działalności dydaktycznej i organizacyjnej

Ponieważ dr Filip Gańczak nigdy nie pracował w instytucji prowadzącej systematycznie zajęcia dydaktyczne *sensu stricto*, dlatego jego działalność na tym polu musi wypadać nader skromnie. Obejmuje bowiem tylko dwukrotne prowadzenie seminariów, na Uniwersytecie Śląskim oraz w Polskiej Fundacji im. Roberta Schumana. Bardzo bogata jest natomiast działalność Habilitanta propagująca i popularyzująca wyniki badań, którą można i powinno się kwalifikować jako specyficzną formę edukacji. Podejmowane przez siebie badania wielokrotnie popularyzował w formie odczytów, także w Niemczech. Wielokrotnie publikował artykuły w gazetach i czasopismach oraz występował w radio i telewizji. Jest członkiem redakcji czasopism wydawanych przez Instytut Pamięci Narodowej oraz członkiem Zespołu Ekspertkiego ds. Kontaktów Międzynarodowych IPN. Uzyskał stypendium DAAD, dobrze wykorzystując pobyt badawczy w Niemczech. Jest uczestnikiem „centralnego projektu badawczego” w macierzystym IPN

Podsumowanie oceny i wniosek końcowy

Ocena wniosku pana dr. Filipa Gańczaka nie jest prosta. Książka, którą wskazał jako osiągnięcie naukowe stanowiące podstawę do nadania stopnia doktora habilitowanego, spełnia wszystkie kryteria klasycznej naukowej monografii: dotyczy na wskroś oryginalnego problemu badawczego, oparta jest na możliwie obszernej, kompletnej podstawie źródłowej i bibliograficznej, ma poprawną strukturę. Aparat naukowy i narracja nie budzą – rzecz jasna – najmniejszych zastrzeżeń. Drobne, wskazane w recenzji usterki nie wpływają na sformułowaną tu ocenę. To, że owo „główne osiągnięcie” naukowe nie błyszczy i nie wciąga czytelnika, wynika z tego, jak blady okazał się materiał, który dostarczyły źródła. Być może nieco szersze ujęcie tematu książki i pewna doza emocjonalności pozwoliłoby nadać pracy więcej blasku, ale

Habilitant najwyraźniej wolał trzymać się wzorca klasycznej monografii, pisanej *sine ira et studio*.

W tej sytuacji piszącego te słowa bardzo cieszy, iż nie tylko recenzja „głównego osiągnięcia” ma wpływ na ocenę wniosku Habilitanta. Uważam bowiem, że jego biografia „łowcy nazistów” Jana Sehna zasługuje na najwyższą ocenę, zarówno ze względu na siłę zebranych źródeł, jak i nieortodoksyjną konstrukcję i narrację oraz dobrze pojętą emocjonalność i „podprogowy” subiektywizm. O tym, jakie efekty przyniosło skojarzenie świetnej faktografii i twórczego temperamentu, świadczą przyznane książce nagrody. Z podobnych powodów na bardzo wysokie oceny zasługuje również pierwsza książka Habilitanta, poświęcona filmowcom w okresie PRL, nie waży ona jednak na obecnej ocenie dorobku, gdyż powstała kilka lat przed doktoratem. Ponieważ jednak Habilitant powrócił ostatnio do tematyki uwikłania środowiska filmowców w machinacje bezpieki, należy i ten wątek zaliczyć do szerokiej palety jego zainteresowań naukowych, które obejmują również stosunki międzynarodowe i grę wywiadów w okresie komunizmu oraz rozliczenia z nazizmem i jego zbrodniami. Wynikający z charakteru zatrudnienia Habilitanta skromy dorobek w zakresie dydaktyki rekompensuje – w moim przekonaniu – wielka aktywność na polu popularyzacji wiedzy historycznej.

W związku z tym stwierdzam, że pan dr Filip Gańczak spełnia wszystkie przewidziane ustawą warunki, konieczne do uzyskania stopnia doktora habilitowanego, oraz że istnieją wszelkie podstawy do kontynuowania dalszych czynności w sprawie nadania Mu stopnia naukowego doktora habilitowanego.


prof. dr hab. Jan Rydel